

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 99

Poznań, wtorek dnia 3 marca 1931

Rok XXVI

## Zmiany w M. S. Z.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Od 1 marca rb. wszedł w życie częściowo zmieniony, nowy statut organizacyjny M. S. Z.

Wydział personalny, którego kierownikiem mianowano kapitana Drymmera, został wydzielony z gabinetu ministra i przydzielony bezpośrednio wiceministrowi płk. Beckowi.

Wydział południowy zniesiono a agendy jego podzielono pomiędzy wydział wschodni i zachodni.

Od 1 bm. zostali przeniesieni w stan nieczynny: Karol Bertoni, Czesław Andrycz, Jan Łoś, Marjan Hensel, Jerzy Lasocki, Franciszek Brzeziński, Marjan Wilkoszewski, Władysław Stojowski, Jerzy Stanawski, Zygmunt Kotarski, Leon Rozmysłowski, Fryderyk Schneider, Aleksander Iwanowski i Piotr Jankowski. Od 1 kwietnia rb. w stan nieczynny przechodzą: Stefan Makowski, Roman Ryszczewski i Bronisław Radowski. (w.)

## Rozwiązanie „Proswity” w Tustanowicach

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) W Tustanowicach rozwiązano ukraińską „Proswitę”. Śledztwo wykazało, że „Proswita” utrzymuje kontakt z antypaństwową organizacją nielegalną o charakterze wybitnie wojskowym.

Na zarządzenie władz administracyjnych „Proswita” w Tustanowicach przekazała swój majątek gminie miasta Borysławia. (w.)

## Podziękowanie emigrantów rosyjskich dla Ojca św.

Citta del Vaticano, 2. 3. — (PAT.) Ojciec Święty otrzymał od Związku emigrantów rosyjskich w Austrii podziękowanie za ciągłe przypominanie światu o prześladowaniach religijnych.

Emigranci rosyjscy wyrażają poglądy, że bolszewizm nie może być obalony bałaganami i armatami, lecz pogromcą jego będzie siła i sumienie chrześcijańskie oraz krucjata modłów, rozpoczęta przez Piusa XI.

## Nowy prezydent Finlandji

Helsingfors, 2. 3. (PAT.) Dzisiaj odbyła się w sejmie uroczystość objęcia władzy przez nowo wybranego prezydenta Svinhufvuda.

Po uroczystości w sejmie prezydent Svinhufvud przyjął na zamku członków korpusu dyplomatycznego i wygłosił przemówienie, w którym przypomniawszy, że Finlandja w okresie urzędowania poprzedniego prezydenta utrzymywała przyjazne i na zaufaniu oparte stosunki ze wszystkimi swymi sąsiadami oraz z innymi krajami, prosił przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, aby zawiadomili swe rządy, że kierować będzie polityką zagraniczną Finlandji w myśl tych samych linii wytycznych i przestrzegając niewzruszenie zasad polityki pokojowej.

## O zmianę konstytucji wejmarskiej

Berlin, 2. 3. (PAT.) Frakcja ludowa zgłosiła w Reichstagu projekt ustawy w sprawie zmiany konstytucji wejmarskiej.

Projekt ten przewiduje m. in. podwyższenie wieku wyborców z 20 na 25 lat. Poza to ma być wprowadzony nowy artykuł konstytucji, postanawiający, że prezydent Rzeszy jest równocześnie głową państwa pruskiego.



W Atenach wykołcił się wagon tramwajowy i spadł wraz z pasażerami do przepływającej przez miasto rzeki. W katastrofie tej ośm osób odniosło ciężkie rany a kilkanaście lżejsze.

## Wczorajsze obrady Sejmowe

### Sprawa pożyczki dla państwowego funduszu drogowego i podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Na początku wczorajszego posiedzenia sejmowego Izba złożyła hołd pamięci b. pośła Hermana Diamanda.

Następnie przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia pożyczki państwowemu funduszowi drogowemu.

Główną część posiedzenia zajęła sprawa samoistnego podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich.

Jak wiadomo, chodzi tu o podniesienie stawek i rozciągnięcie podatku na dzielnice, w których dotychczas nie obowiązywał. Podczas obrad komisyjnych, na wniosek pośła Moczulskiego z B. B. uchwalono ściągać ten podatek równocześnie od gruntów kościelnych i fundacji. Objęcie tym podatkiem majątków kościelnych koliduje z zasadami Konkordatu. Gdy B. B. zorientowało się w przeprowadzonej przez siebie uchwale, spowodowało odbycie w poniedziałek specjalnego posiedzenia komisji administracyjnej, na której do uchwały dodano zastrzeżenie, aby obciążenia dóbr duchownych mogło nastąpić przy uwzględnieniu postanowień Konkordatu.

Dyskusja była bardzo obszerna i przeciągnęła się z górą 5 godzin.

Pierwszy zabrał w dyskusji głos poseł Rymar, bardzo ostro przeciwstawiając się w imieniu Klubu Narodowego tej ustawie i nowemu obciążeniu ludności.

Poseł Langer (Klub Chłopski) i Grzeźnarowski (P. P. S.) dowodzili, że podatek ten będzie miał charakter papierowy, ponieważ wieś niema czym płacić.

Poseł Dubois (P. P. S.) wskazał, że B. B. i rząd prawie co tydzień przychodzą z nowym podatkiem. Zaczęło się od małej zapalki a kończy na wielkiej głowie cukru. Jest podatek drogowy, 10-procentowy dodatek do podatku dochodowego, są już zgłoszone nowe projekty podwyższenia podatków...

Pos. Tebinka (B. B.) ...od kart do gry.

Pos. Dubois: Niektórzy ludzie lubią stawiać pasjanse...

Głosy z B. B.: ...babacie...

Pos. Dubois: czasem i dziadkowie...

Dalej p. Dubois porusza kwestję narzucania samorządom wydatków na or-

ganizowanie imienin, na wydawnictwa liberyjne, przy czym powoływał się na okólniki starostw, które nakazują kupować tablice lub pomniki Piłsudskiemu i t. d. (w)

Wszystkie rezolucje opozycji, jak również wszystkie jej wnioski zostały odrzucone.

Po zatwierdzeniu ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich obrady zakończono, a marszałek wyznaczył następne posiedzenie na dziś, wtorek, godz. 11, celem przeprowadzenia dyskusji nad wnioskiem B. B. o reformie konstytucji. (w)

## Złoto sowieckie do Niemiec

Berlin, 2. 3. (PAT.) Według informacji prasy, sowiecki bank państwa przesiał ostatnio nowy transport złota, wartości przeszło 20 milionów marek niemieckich do Banku Rzeszy. Łącznie z transportami, wysłaniami od początku roku bieżącego ilość złota sowieckiego zdeponowana w Banku Rzeszy wynosi 80 milj. marek.

## O zerwanie stosunków handlowych z Sowietami

Nowy Jork, 2. 3. (Tel. wł.) Przedstawiciele 52 stowarzyszeń narodowych wystosowali list do prezydenta Hoovera, domagając się zerwania wszelkich stosunków handlowych z Sowietami.

## Kongres robotniczo-włościański w Strassburgu

Strassburg, 2. 3. (PAT.) Zwołany na wczoraj komunistyczny kongres robotniczo-włościański nie udał się zupełnie. Rozmaite delegacje komunistyczne, przybyłe z okolicznych departamentów, zostały zatrzymane przed wejściem do miasta i musiały się udać do miejsc, skąd przybyły. Z drugiej strony nie dopuszczono na terytorium francuskie komunistów niemieckich, którzy udawali się do Strassburga. Jeden z nich, który przekradł się przez kordon graniczny, został przez władze francuskie oświadczony do granicy.

Poseł komunistyczny do Reichstagu, Wilhelm Hein przybył nad granicę wspaniałem autem. Nie zważając na okazywany przez niego paszport, zaopatrzone w odpowiednią wizę konsulatu francuskiego w Berlinie, komisarz graniczny nie udzielił mu pozwolenia na przekroczenie granicy francuskiej.

## Rewolucja w Peru

Nowy Jork, 2. 3. (Tel. wł.) W stolicy Peru Limie odbyła się wczoraj pod przewodnictwem biskupa Arequipa konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich partij. Rząd zgłosił swoje ustąpienie, poczem wybrany został nowy rząd tymczasowy z prezydentem Ricardo Leonico Eliasem na czele.

Nowy prezydent rozpoczął niezwłocznie rokowania z powstańcami.

## Otwarcie targów lipskich

Berlin, 2. 3. (PAT.) Wczoraj otwarto w Lipsku w obecności prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthera i premiera saskiego dr. Schiecka Targi Lipskie.

Targi nie osiągnęły rozmiarów zeszłorocznych. Według doniesień prasy, w Targach bierze udział o 10 proc. wystawców mniej, niż w roku ubiegłym, natomiast firmy zagraniczne obesłały Targi liczniej, niż zazwyczaj. Ogółem w Targach tegorocznych bierze udział około 9 tysięcy wystawców, z czego 1200 wystawców z zagranicy.

## W bawełnianym klubie Nowego Jorku

Cotton-Club — dancing murzyński — Zwarzowany Jazz — Taniec mulatek — Człowiek-wąż — Biały Valentino w czarnym dancingu

(Od naszego korespondenta).

Nowy Jork, w lutym.

Cotton-Club? Bawełna. Klub.

Zaciszne pokoje, przepastne fotele... zebrania potentatów bawełnianych... stopy czasopism... chłodne oczy milionera R... nerwowo drzące ręce plantatora multi-milionera Sm... drewniane twarze lokai... dużo dymu cygarowego... gorączkowe obrady z racji zniżki cen bawełny...

Ale gdzie tam... to wcale nie Cotton-Club.

Cotton-Club przy zbiegu 142 ulicy i Lenox-Ave to — ciemne twarze, polyskujące zęby, smukłe nogi, rytmiczne ciała, zwarzowane saksofony, nieprzespane noce. Cotton-Club — to murzyński dancing.

Opuszczamy jeden z licznych teatrów nowojorskich. Deszcz zalewa asfaltowe jezdnie. Co zrobić z resztą wieczora? Kolacja? Ach, nie! Objętość bioder współczesnej kobiety nie może przekroczyć 85 centymetrów. O tej porze wolno tylko tańczyć, posilając się w przerwach... coctail'em. Zatem — do murzynów!

U murzynów szanujący się biały nie zje nawet kawałka chleba. Co innego zakorkowana butelka „ginger ale”.

Chodźmy, chodźmy do murzynów! „Biały” dancing nigdy nie będzie miał tego uroku.

Obszerne auto pędzi V Aleją w kierunku 142 ulicy. Przy drzwiach klubu czarny, olbrzymi drab w liberji podbiega do samochodu, rozpinając nad główkami pań czerwony parasol.

W szatni mulatka w obcisłych spodenkach odbiera garderobę. Po otrzymaniu dwudolarowych biletów wstępu wchodzimy do wnętrza.



Półmrok. Duży prostokąt lśniącej posadzki okrażają stoliki, umieszczone na podwyższeniu. W głębi jazz. Między stolikami drzewa, obok małe domki wysokości pół metra. Każdy domek ma mnóstwo okienek, oświetlonych wewnątrz. Domki te to kopie domostw z dzielnic murzyńskich. W całej sali takie same malutkie okienka o czterech szybkach, przystłoniętych perkalowami, kręciastymi firanczkami. Siadamy. Najbardziej zwarjowana na globie orkiestra suchym, rytmicznym stukiem kostek (chyba nie ludzkich) rozpoczyna black - bottona. Jęczą saksofony, wótruje banjo, szaleje fortepjan. Muzykalność czarnych wykonawców pokonywa trudności przeładowanej synkopami melodyj. Dyrygent tańczy, porwany rytmem, wreszcie chwyla megafon i śpiewa o „czarnych, jak srebro oczach Suzy”. W takt black - bottona posuwają się pary. W półmroku sali spojrzenia kobiet nabierają tajemniczości. — Mężczyźni może zbyt silnie przygarniają smukłe kibicie tancerki.

Dystyngowany czarny maître w smokingu oznajmia, że lada chwila rozpocznie się program. Początek o północy. Ruffin - jazz rozpoczyna. Na prostokąt posadzki spada potężny słup reflektorów a razem z nim dwadzieścia szalejących, krzyczących roześmianych fraków. Zgrabne, czarne fraki opinają młode, bo najwyżej 15, 16-letnie figurki mulatek. Długie ich nogi tkwią w czarnych jedwabnych trykolach i płaskich lakierkach, włosy przykrywają lśniącej cylindry. Harmider nieopisany. Taniec przybiera coraz szybszy rytm. Ani pluća, ani serce europejskiego tancerza nie wytrzymałoby tempa.

Orkiestra milknie. Dwadzieścia par pantofelków wystukuje przez chwilę takt — znów muzyka i na tło czarnych fraków jednym skokiem wpada pomarańczowy kłębek. Złociste, prawie nagie ciało tancerki przeży się w jakimś dziwnym ruchu. Welniste włosy nawet nie drgną; pod ściągniętymi brwiami spuszczone powieki, zmysłowe ruchy przypominają taniec brzucha. — Stają się coraz szybsze. Coraz gwałtowniejsze; już nie można odróżnić rysów. Wreszcie zamierają. Zamiast okłasków suchy trzask. Publiczność małemi, drewnianymi młoteczkami puka w stoły z zachwytem. Okłaski w Cotton Clubie nie są przyjęte.

Każdy kabaret murzyński musi pokazać „człowieka - węza”. Moda na węze — węzowate torebki, obuwie a więc i na węzowatych tancerzy. „Waż” z Cotton Clubu dokonuje cudów giętkości. Jego szczupłe, silne ciało wygina się we wszystkie strony, urągając wszelkim zasadom prawdopodobieństwa. — Znów jazz. Dwie ciemnoskóre sisters. Para czekoladowych brothers. Coraz duszniej. Wreszcie największa atrakcja programu: biały człowiek - tancerz Henry. Do złudzenia przypomina Rudolfa Valentino. Bogato haftowane kimono. W obu rękach wachlarze. Skupione, czarne oczy. Błada twarz bez uśmiechu. Ruchy pełne kobiecej miękkości. Jego „taniec wachlarzy” to szczyt harmonji.

Widzowie walą młoteczkami w stoły. Panie szaleją. Henry kłania się bez uśmiechu, godnie, jak samuraj.

Wreszcie finał. Znów hałas orkiestry, znów czarne girls'y. Pojawiają się czerwone spodenki sprzedawczyń papierosów, palonych migdałów, lakoci Gaska reflektory. W półmroku tłoczą się tańczące pary. Przy stolikach tu i tam napelniają się szklanki z zakazanym ginem. J. D.

## Niezwykły skandal przy losowaniu dolarówki

W czasie sprawdzania losów stwierdzono brak 50 zwitków z numerami

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Dziś w czasie losowania dolarówki wydarzył się niebywały skandal.

Przy sprawdzaniu numerów losów okazał się brak 50 zwitków z numerami od 449 000 do 499 000. Po burzliwym proteście zebranej publiczności

uzupełniono brakujące numery, wypisawszy je ręcznie na karteczkach.

Winę ponosi wykonywująca numerki drukarnia państwowa, która przez przeoczenie dostarczyła serje niekompletną. (w.)

## Strata naszej marynarki wojennej

Zatonięcie „Mewa”

Gdynia, 2. 3. (PAT). Wczoraj o godz. 21 wskutek szalejącego na Bałtyku orkanu zatonał pomocniczy statek marynarki wojennej „Mewa”. Statek w chwili zatonięcia znajdował się

w reparacji w pobliżu stoczni gdyńskiej. Pod naporem silnego wiatru „Mewa” zerwała się i po kilkakrotnym uderzeniu o ściany doku zatonała. Ofiar w ludziach nie było.

## Ulewne deszcze i powódź w Małopolsce wschodniej

Z kilku powiatów donoszą o poważnych szkodach

Stanisławów, 2. 3. (PAT). 1-go marca o godz. 15 wskutek ulewnych deszczów ruszyła kra na rzece Opór w powiecie skolskim. Wskutek utworzenia się zatoru, woda zalała 12 chałup w Sławsku. Akcja ratunkowa celem usunięcia zatoru trwała całą noc.

Między Korczynem a Synowódzkim Wyżnem utworzył się zator i woda zalała około 300 morgów pól, przyczem utonął strażnik leśny.

W Hrebenowie został uszkodzony most. Na rzece Stryju ruszyła kra i uszkodziła 4 przęsła mostu.

W pow. turczańskim ruszyły lody na wszystkich rzekach, przyczem potworzyły się zatory niedaleko Sokolik i Uścieczka Wyżnego a woda podniosła się ponad stan normalny.

W Wysocku Wyżnem wystąpiła z brzegów rzeka Stryj i zalała 10 budynków do połowy ich wysokości.

W pow. żydaczowskim ruszyły lody na rzekach Stryj i Swirz tworząc zatory, które są energicznie usuwane. Stan wody na Stryju podniósł się tam o 1,20 m. ponad stan normalny.

## Niezwykłe zjawiska w Starym Tomysłu

Strachy w mieszkaniu rodziny Szymańskich — Oszust wypędza bezskutecznie „złego ducha” za... cenę 30 złotych — Obserwacje policji

W sprawie tajemniczych zjawisk w rodzinie Szymańskich w Starym Tomysłu, dowiadujemy się dalszych ciekawych szczegółów.

W Starym Tomysłu w odległości około dwóch kilometrów od wsi w kierunku Róży mieszka z rodziną 82-letni Kazimierz Szymański, właściciel 21-morgowego gospodarstwa, żonaty już po raz czwarty z 47-letnią Władysławą z Modrzyków. Przy Szymańskich mieszkają dwie ich córki z ostatniego małżeństwa. Dzieci są zdrowe i nigdy nie zauważono u nich jakichś anormalnych objawów.

Dnia 10 lutego rb. około godz. 20, w chwili, gdy domownicy znajdowali się w mieszkaniu, nagle bez żadnego czynnego współudziału osób, przebywających w pokoju, otworzyła się szafa, z której poczęła wypadać odzież i inne przechowywane tam rzeczy. Jakaś niewidoma siła rozrzucała te przedmioty po podłodze z wielką siłą i jakgdyby złościwością. Następnie stojący na środku pokoju stół poczęł się poruszać tak gwałtownie, że nadsiedzący Szymański nie miał siły, aby go utrzymać w miejscu. Oprócz tego ja-

kaś tajemna siła rozrzucała po mieszkaniu z wielkim rozmachem buty, drewniaki, garnki, drzewo i kawały węgla.

Niezwykłe to zjawisko, które nie ustało nawet w nocy, tłumaczono w rozmaity sposób a wreszcie zaczęto przypisywać „złemu duchowi”.

Przez trzy następnne wieczory tajemnicze zjawiska powtarzały się z niesłychaną siłą a wkładane do szafy lub też na zwykłe swe miejsca rozmaite przedmioty rozrzucał tajemniczy „ktoś” po całym mieszkaniu z niezwykłą furją. Potem niesamowicie te zjawiska zaczęły się powtarzać z mniejszą siłą, przyczem zauważono niezwykle ciekawy objaw, mianowicie, że przejawy te nie ustawały nawet przy świetle zapalanej lampy. Zauważono też, że wspomniane zjawiska potęgowały się w miarę zbliżania się 15-letniej córki Szymańskich, Franciszki i słaby przy jej od nich oddalaniu się. Trwało to 8 dni.

Niezwykłość tych wydarzeń wzbudziła w całej okolicy zrozumiałą sensację i z różnych stron do mieszkania Szymańskich zaczęły schodzić się cie-

kawi, aby naocznie stwierdzić nieprawdopodobne wersje.

Wreszcie w mieszkaniu Szymańskich zjawiała się policja, a mianowicie komendant posterunku w Nowym Tomysłu Dobrowski, sołtys ze St. Tomysła Kucz i posterunkowy Rybicki. W obecności tych wiarogodnych świadków stwierdzono, że stół bez widocznej przyczyny poruszył się raz w miejscu. Również w czasie ich obecności stojąca w kuchni donica z kwiatami spadła z wysokości około 1,20 m na podłogę, jednak tak lekko, że przy upadku nie rozbiła się.

W ciągu trzech dni, które wspomniani obserwatorzy poświęcili na badanie tych niepokojących rodzinę Szymańskich zjawisk, zdarzyło się, że z szafy wypadły różne rzeczy, a inne rzucając się na podłogę. Np. znajdujące się na lawce pod piecem buty rzucone zostały dwa razy na środek stołu, przyczem najpierw padł na stół jeden but a po chwili rzucony został również i drugi. Na stole stała paląca się lampa i popielniczka. Rzecz znamienita, że buty nie trafiły w lampę, lecz w popielniczkę, z której popiół rozsypał się po całym stole.

Obecni stwierdzili z całą pewnością, że podczas tych zjawisk nikogo nie można było podejrzewać o rzucanie wymienionymi przedmiotami. Zdaniem świadków, mogły to być zjawiska spirytystyczne, wywoływane przez współdziałanie niezwykłego medjum. Zdaniem obecnych, medjum tem jest 15-letnia Franciszka, córka Szymańskich.

Obecnie nastąpiło pewne uspokojenie. Małżonkowie Szymańscy nie umiają sobie tych dziwnych zjawisk wytłumaczyć i przypisują je jakiemuś „złemu duchowi”.

Tę okoliczność wyzyskał pewien osobnik. Mianowicie przybył do nich niejaki Franciszek Kaczmarek, zamieszkały w Poznaniu przy Ostrówku 7a. Widząc kłopoty małżonków, Kaczmarek obiecał im w sposób bardzo przekonujący, że usunie złego ducha, ale... będzie to kosztowało 50 złotych. — Po pewnym targu przyjął 30 złotych, lecz zabieg jego nie poskutkowało, gdyż wspomniane zjawiska powtórzyły się jeszcze kilkakrotnie. (k)

## Samochód wjechał na dzieci

Berlin, 2. 3. (Tel. wł.). W Akwizgranie wydarzyła się dziś katastrofa samochodowa, która łatwo mogła pociągnąć za sobą śmierć kilkorga dzieci.

Z niewiadomych przyczyn szybko jadący samochód wjechał na chodnik w gromadkę dzieci, powracających ze szkoły. Czterech chłopców odniosło obrażenia. Szofera aresztowano.

## Srebrne wesele Pani Ministrowej

Wyśmienita krotochwila świętego pisarza Adama Grzymały - Siedleckiego „Pani Ministrowa” tak przypadła publiczności poznańskiej do serca, że niewątpliwie uroczystości jej dwudziestego piątego przedstawienia wzbudzi zainteresowanie i ściągnie w dniu srebrnego jubileuszu tej sympatycznej krotochwili jeszcze liczniejsze grono widzów, niż zazwyczaj.

Uroczystość srebrnego wesela „Pani Ministrowej” odbędzie się w środę.

## Maciej Wierzbński

### Moje pruskie więzienie

VI

Wytoczono mi sprawę o „przygotowawczą czynność do zdrady stanu”. Brzmi to bardzo ładnie.

Dnia 15 lutego r. 1915 stanąłem przed sądem wojennym, złożonym z dwu sędziów i trzech wyższych oficerów, którzy przez cały czas rozprawy zachowywali się z biernością i apatią woskowych figur. Rozprawę prowadził sędzia z Landesgericht'u p. Ehrenberg, znany hakatysta! Opodał stołu sędziowski siedział przy biurku p. Geiseler.

Nie mogło być gorzej.

Począł się ten interesujący proces od rozwieszania przed sędziami wszystkich mych nieprawości i grzechów przeciwko Germanii. Odczytano też pięknie przetłumaczony artykuł: „Niebezpieczne ambicje Niemiec”, który, jak przypuszczałem, nastroił sędziów dla mnie tak, jak nastroił Kałsera. Okrom mej kuzynki p. Zofji Koszalskiej, nie powołano żadnych świadków.

Zabrał głos prokurator. Twierdził,

że (przez te zapiski) „chciałem podburzyć Polaków do walki (rewolty czy rewolucji) przeciwko Niemcom”. Oczywiście absurd. Plótlł tedy na ten temat p. Geiseler dużo niemądrych rzeczy, już z tego powodu niemądrych, że nic mądrego powiedzieć się nie dało.

Nad sprawą moją czuwał p. mec. J. Stawski a przemówienie w mej obronie wygłosił p. mec. Jaretsky. Przemówienie to bardzo dobre, lub czysto adwokackie, nie zainteresowało widocznie przewodniczącego Ehrenberga. Zresztą miałem wrażenie, że wszystkiego, co mówiono dotąd w sali, słuchał jednym uchem, że wszystko spływało po nim, jak po skale.

Interesował się on wyłącznie moją osobą. A ja nim. Wyczuwałem bowiem, że nikt, tylko on jeden zawyrokuję o mym losie. Notoryczny hakatysta.

Począł on teraz stawiać różne pytania i wreszcie rzekł:

— Niech się pan wypowie w tej sprawie!

Nie spuszczałając ze mnie oka, słuchał uważnie każdego mego słowa, gdy wykuwałem, jak bezsensownem było przypuszczenie, jakoby zamierzał zre-

woltować przeciwko Niemcom Polaków, walczących w tej chwili w szeregach niemieckich, i jak bezsensownem było twierdzenie jakoby moje liczne zapiski były „czynem”. Były to przecież tylko myśli na papier rzucone, których nikt nie czytał i nie znał. A nie można nikogo karać za jego myśli, za coś, czego pozytywnie nie uczynił. Wyraziłem przekonanie, że sprawiedliwość musi być w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem a tolerancja przekonań politycznych, panująca w państwach kulturalnych, nie jest pustym dźwiękiem. W końcu odezwał się do wątpliwego poczucia sprawiedliwości sędziów i do obiektywizmu, odsuwającego na bok osobiste antypatje. Słowem rozniecałem w sędziach piękne ambicje.

A p. Ehrenberg słuchał, słuchał namiętnie niby wyżeł szelestów w gęstwinie krzewów.

Wszystko przypuszczałem, tylko nie to, aby moje słowa miały znaleźć oddźwięk, aby słuchacze moi wzniesli się do bezstronności i sprawiedliwości.

P. Ehrenberg i jego niemi satelci wyszli na parady. Wrócili w pół godziny i uszom nie chciałem wierzyć, gdy znany hakatysta obwiescił, że... jestem niewinny

O dziwo, sprawiedliwości stało się zadość. A, przy jego mentalności spekulatywnej i akrobatyce umysłowej, jakże łatwo Prusakowi dopuścić się niesprawiedliwości, skoro ma tylko przed sobą paragraf czy ustawę? Ale zwykłe dzieje się to, czego nie oczekujemy.

Trzeba było ze strony p. Ehrenberga niemało odwagi cywilnej, by zdobyć się na ten akt, nad którym zawyla zcicha a żałośnie prasa hakatystyczna.

Werdykt ten nieoczekiwany podzielał na prokuratora jak baterja elektryczna. Skoczył jakby był stąpnał na rozpalone żelazo i jał bełkotac coś obiednie, że właściwie jestem poddanym rosyjskim (nagle!) a, ponieważ otrzymał z komendantury polecenie trzymania Rosjan w więzieniu, więc nie może wypuścić mnie na wolną stopę. Mścił się, jak mógł, na przewodniczącym.

Skutkiem tego, a właściwie Bóg wie czemu, przemieszkalem jeszcze dziesięć dni w lubyh murach przy ul. Miłyńskiej nr. 1. Wyszedłem z tych dramatycznych przejść chory, ale pełen nieszczęśliwego przekonania, że nadchodzi dzień niemieckiej Czuszimy i smętnie skończy się dla Berlina „niebezpieczne ambicje”.



# Proces dwóch profesorów

**Sprawa prof. Znamierowskiego o znieważenie prof. Kostrzewskiego w instancji apelacyjnej**

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym, jako instancji apelacyjnej, odbyła się rozprawa sądowa w sprawie znieważenia prof. Kostrzewskiego przez prof. Znamierowskiego na odczycie Kadę-Bandrowskiego.

## KALENDARZYK

Wtorek, 3 marca 1931.

Słońce: wschód 6,37 — zachód 17,33 — długość dnia 10 godzin 56 min.  
Księżyc: wschód 16,08 — zachód 6,39 — przed pełnią.  
Kal. rz.-kat.: Kunegunda Csa. — jutro Kazimierz Król.  
Kal. słow.: Sławomila — jutro Kazimierz.

## Zebrania

- Dziś o 16 Tow. Restauratorów, u p. Jaszyska, ul. Kraszewskiego 16;  
o 19,30 Tow. Przemysłowców (Winiary) w lokalu zebrań;  
o 19,30 Tow. Przem. im. Kościuszki (Sw. Łazarz-Górczyn), u p. Spychały;  
o 19,30 „Sokół” (sekcja mandolinistów) w gospodzie na boisku;  
o 20 Cech Krawiectwa Damskiego, w lokalu ul. Szymańskiego;  
o 20 Klub Sp. „Poznań”, u p. Beyero-wej, pl. Bernardyński;  
o 20 Stow. Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej — walne zebranie w Domu Królowej Jadwigi;  
o 20 Wolny Cech Szewski, w Domu Rzemieślniczym;  
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków im. gen. J. Hallera, u p. Jaszyska, ulica Kraszewskiego 16;  
o 20 Koło Absolv. Publ. Szkoły Dozorcałcającej Zawodowej, w szkole ul. Bergea 5;  
o 20,30 Tow. Prawnicze i Ekonomiczne (sekcja prawnicza), w sali 22 Coll. Minus.  
Jutro o 17 Pokaz gazowy, w gazowni Grobla 15;  
o 19 Tow. Przemysłowe im. Sobieskiego, w Domu Kat. na Śródcie;  
o 19 Sodalicja Pań Konfeksyjnych, w sali ul. Dominikańska 8;  
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc”, w Domu Królowej Jadwigi;  
o 19 Zw. Czeladzi Garncarskiej i Fliskarskiej, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;  
o 19,30 Chór Marjański, w salce ks. ks. Salezjanów;  
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Boże Ciało), w ognisku;  
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Sw. Łazarz), w ognisku;  
o 20,15 „Sokół” (Śródmieście), w lokalu Sw. Marcin 65.

## Różne

Czytelnia dla Kobiet, ul. Kantaka 8-9 (11 piętro), otwarta codziennie od godz. 11-13 i od 16-19. zaopatrzone we wszelkie nowości. Kaucja 3 zł

## Pogrzeby

Dziś: Śp. Dominiki Krupskiej o godz. 16 z kaplicy cment. w Górczynie. — Śp. Elżbiety Bronisławy z Kluczkowskich Głazowej o godz. 16 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Walentego Kromolickiego o godz. 16,30 z kaplicy cmentarza Jeżyckiego.

## Licytacje

Dziś o 9 ul. Ślusarska 3 — urządzenie fryzjerskie;  
o 9 ul. Dąbrowskiego 28 — bufet, kredens, zegar, stół rozc., krzesła, obraz;  
o 9,30 ul. Gen. Prądzyńskiego 27 — magiel, szafa z lustrem;  
o 10 ul. Sw. Czesława 17 — stół rozc.;  
o 11 M. Garbary 9 — dywany, chodniki, brokat i adamaszek meblowy, e-pingle, pledy, derki, koce, słomianki, włosie, spreżyny;  
o 12 ul. Wesoła 3 — biurko z krzesłem, serwantka;  
o 12,30 ul. Działyńskich 3 — przybory fotograficzne, regał, stoly, krzesła.

## Teatr Wielki

Dziś — „Fiolek z Montmartre'u”.

## Teatr Polski

Dziś — „O żonach złych i dobrych”.

## Teatr Nowy

Dziś — „Pan Lambertier” (premiera). — (Występ gośc. Al. Węgierko).

## Wielki pożar w Katowicach

Katowice, 2. 3. (PAT). Dziś nad ranem w Debie pod Katowicami wybuchł pożar w oddziale wzmacniającym centralę elektryczną. Pożar zniszczył do szczytów zabudowania i wewnętrzne urządzenia, wyrządzając szkodę na przeszło 1 milj. złotych. W czasie akcji ratunkowej uległ zaccadzeniu maszynista, którego odwieziono do szpitala. Przyczyną pożaru było krótkkie spięcie.

Oskarżony, którego broni adw. Gidyński, nie zjawił się na rozprawie. Prof. Kostrzewskiego zastępował adw. dr. Celichowski.

Na wstępie zabrał głos prok. Konieczny, który zawiadomił przewodniczącego sędziego Reszelskiego, że obejmuje sprawę z urzędu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania świadków, przeważnie strony oskarżonej.

Jako pierwszy zeznaje p. Drost, który m. in. stwierdza, że interwencję prof. Kostrzewskiego przy usuwaniu studentów - manifestantów przez policję można było uważać za zachętę do wybrków.

Świadek kom. Laufer zeznaje, że podczas usuwania demonstrantów, gdy interwenjował prof. Kostrzewski, świadek nie wiedział, że ma przed sobą profesora. Dalej oświadcza, że przebywał w Poznaniu od lat 10, i że podczas jego urzędowania w czasie podobnych manifestacji, kilkakrotnie interwenjowały osoby starsze, lecz nigdy nie spotkał się z profesorem uniwersytetu. W końcu zeznaje, że zna dokładnie p. Łukaczyńskiego, który wówczas demonstrował najenergiczniej.

Świadek dr. Pietruszczyński zeznaje, że, będąc krytycznego wieczoru na sali odczytowej, zauważył m. in. symboliczny ruch prof. Znamierowskiego (chodzi tu o ruch „policzkowania” prof. Kostrzewskiego — przyp. red.), lecz nie słyszał wypowiedzianych słów. Dalej zeznaje, że p. Łukaczyński 11 listopada 1929 r. nie był już studentem i stał o 3 kroki od prof. Kostrzewskiego. Na sali panowało wielkie podniecenie.

Adw. dr. Celichowski prosi o uzupełnienie protokołu, że świadek nie wie, w którym momencie p. Łukaczyński znajdował się w pobliżu prof. Kostrzewskiego.

Świadek Pietruszczyński dodaje: — zdaje się, że w momencie symbolicznego ruchu prof. Znamierowskiego.

Świadek dr. Borowiecki odpowiada na pytania odw. Gidyńskiego, że na początku odczytu przyszedł do niego prof. Znamierowski, zwracając mu uwagę, że prof. Kostrzewski daje studentom jakiegoś znaki, czego jednak sam nie widział. Dalej świadek zeznaje, że widział, jak demonstrowały starsze kobiety i że na sali panowało niesłychane podniecenie.

Adw. Celichowski proponuje, aby dr. Borowieckiego przesłuchano jako psychjatrę w charakterze biegłego.

Na zapytanie, czy u prof. Znamierowskiego był gwałtowny poryw uczuciowy, czy też zimna premedytacja — dr. Borowiecki odpowiada, że mógł być gwałtowny poryw uczuciowy.

Wobec tego adw. Celichowski zapytuje, czy odpowiedź dr. Borowieckiego jako zaprzysiężonego sądownie biegłego jest momentem łagodzącym, czy wykluczającym winę.

Ponieważ dalsze odpowiedzi obracają się w sferze teorii, następuje pytanie: — Czy prof. Znamierowski był wówczas niepoczytalny?

Prof. Borowiecki odpowiada, że niepoczytalność jest pojęciem prawniczym, a w pojęciu lekarskiem istnieje tylko wysokie napięcie uczuciowe.

Adw. Celichowski wnosi o zaprotokolowanie powyższego zeznania.

Świadek Obromski, sędzia s. o. w Warszawie zostaje na wniosek adw. Celichowskiego odrzucony, ponieważ zeznania jego nie mają żadnego wpływu na sprawę.

Świadek mec. Bilski zeznaje, że prof. Znamierowski stał w środkowym ganku na dole i wykonał ruch ręką jakgdyby chciał kogoś uderzyć i to raz względnie dwa razy. Prof. Kostrzewskiego nie widział, słyszał natomiast powiedzenie prof. Znamierowskiego „to jest profesor”. Nazwiska nie słyszał, dopiero później dowiedział się, że chodziło o prof. Kostrzewskiego. Od nikogo nie słyszał, że prof. Kostrzewski kieruje manifestacją, stwierdza natomiast, że na sali panowało ogólne podniecenie; panie wchodziły na krzesła i stamtąd rozmawiały. Wie dalej, że kobiety demonstrowały przeciwko odczytowi lecz o znieważaniu kobiet nie słyszał.

Świadek sędzia Adamski zeznaje, że prof. Kostrzewskiego nie widział, był natomiast oburzony na manifestantów, ponieważ nie pozwolili mu wysłuchać odczytu, za który zapłacił.

Świadek Zakrzewska zeznaje, że na sali panowało ogromne wzburzenie i że słyszała, iż manifestacja kieruje prof. Kostrzewski.

Świadek Diétrich nie wnosi nic nowego.

## Teatr świetlny „Słońce”

Dziś we wtorek nieodwołalnie poraz ostatni

Potężne arcydzieło filmowe

## SKĄD NIEMA POWROTU

Kto nie widział jeszcze tego filmu, który wstrząsa tragizmem treści, zachwyca mistrzowską reżyserją i koncertową grą wszystkich artystów — niech skorzysta z ostatniej sposobności i śpieszy dziś do „Słońca”!!!

Świadek dr. Koller zeznaje, że słyszał, jak prof. Znamierowski wołał: „Tam jest prof. Kostrzewski, który kieruje akcją”. Potem już nic nie widział, ponieważ odprowadzał panie, którym towarzyszył.

Świadek dr. Troczyński zeznaje, że nic nie spostrzegł, natomiast odniósł wrażenie, iż pomiędzy manifestantami a prof. Kostrzewskim, którego już znał, istniał jakiś związek ideowo - organizacyjny. Od p. Jachowskiego słyszał o kupieniu kilku biletów i o tem, że prof. Kostrzewski wiedział o mających nastąpić manifestacjach.

Świadek Werner nie wnosi nic nowego.

Świadek mag. Jajdzewski zeznaje, że krytycznego dnia namówił prof. Kostrzewskiego do pójścia na odczyt i że kupił dla niego bilet. Dalej oświadcza, że prof. Kostrzewski prosił go o powiedzenie manifestantom, aby nie demonstrowali przed rozpoczęciem odczytu, gdy nie wiedzą jeszcze co prelegent powie.

Świadek Jaroszewski nie stawiał się. Świadek Rajewski zeznaje, że był na odczycie z prof. Kostrzewskim i że demonstrował klaskaniem.

Na tem ukończono postępowanie dowodowe, poczem wpłynął wniosek prokuratora o przestuchanie świadka Obromskiego.

Adw. Celichowski prosił o powołanie na świadków pp. prof. Bossowskiego, Lisowskiego i Taylora.

Sąd po naradzie odczytał sprawę do dziś godz. 15. Ponieważ postępowanie dowodowe jest na ukończeniu, spodziewać się należy zapadnięcia wyroku. (in)

## CZAROWNY SEN

o szczęściu i miłości przeżywają

IWAN PETROWICZ

AGNES Hr. ESTERHAZY

w wielkim filmie:

## Noc Upojen

Premjera już jutro

w środę, 4 marca t. b.

w teatrze świetlnym

## „SŁOŃCE”

## Ciągnięcie pożyczki dolarowej

Wczoraj odbyło się ciągnięcie 4-procentowej premijowej pożyczki dolarowej 3-ciej serii.

Główna wygrana w kwocie 40.000 dolarów padła na numer 1.054.145.

8.000 dol. na nr. 437.337.  
3 premje po 3.000 dol. na nr. 549.601, 1.058.16 i 889.553.

5 premij po 1000 dolarów na nr. 1.321.843, 871.326, 491.613, 561.376 i 57.185.

10 premij po 500 dol. na nr. 721.589, 816.101, 120.784, 1.210.524, 1.430.858, 1.044.680, 1.353.131, 905.437, 1.210.982 i 1.121.708.

## Węgierko w Teatrze Nowym

Dziś pierwszy występ Aleksandra Węgierko w Teatrze Nowym w sztuce L. Verneuil'a p. t. „Pan Lambertier”, w której niedawno święcił triumfy na scenie Teatru Małego.

Zapowiedź występów tego ulubionego artysty wywołała niebywale zainteresowanie wśród teatralnej publiczności Poznania.

## Wpadł pod samochód

Wczoraj w godzinach południowych mały Jurek Stawujak wyszedł z boną na przechadzkę. Na placu Sapieżyńskim chłopiec wyrwał się bonie i począł biec przez ulice, przyczem wpadł pod zbliżający się samochód, który przejechał nad nim.

Malca przewieziono na stację Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55), gdzie okazało się, że mały Jerzyk nie odniósł cięższych pokaleczeń. (k)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— \* **Zebranie Wydziału Lekarskiego**  
T. P. N. łącznie z Towarzystwem Ginekologicznym odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 20,15 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. P. (szpital miejski III p.) z następującym porządkiem obrad: 1) Komunikaty zarządu. 2) Pokazy. 3) Dr. Hoffmann: Rzucawka porodowa na podstawie materiału Kliniki Poznańskiej. 4) Dr. Grabska: Przypadek ciąży wewnątrz- i zewnątrzmacicznej. 5) Dr. Ryglewicz: Postępowanie w przypadkach wypadnięcia powpiny na tle materiału Kliniki Poznańskiej. 6) Dr. Cierkowska: Lekki skurczowe i ich działanie uboczne zależne od konstytucji. 7) Dr. Walczak: Przepukliny sznura popowinowego.

— \* **Zamiaszt wienca na trumnę zastużonego członka swej organizacji, gorliwej Polki i patriotki śp. Marii Kremerówny.** Zarząd Wielkopolskiego Stowarzyszenia Artystów-Plastyków złożył w administracji „Kurjera Poznańskiego” 15 zł, przeznaczając powyższą sumę na biednych miasta Poznania.

— \* **Osobiste.** P. Roman Judek z Pniew, pracujący obecnie w firmie Fangrat w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 37, prosi nas o zaznaczenie, że nie ma nic wspólnego z Wawrzynem Judekiem, oskarżonym o zabójstwo Wacława Wiśniewskiego w Buku.

— **Tow. Uczniów Drogerzystowskich.** Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 20 w sali Domu Kupieckiego. Ze względu na znikomą ilość członków na zebraniu ostatnim, wykład p. Otty p. t. „O Szwejcji”, ilustrowany licznymi fotografiami, odłożono do tego zebrania.

## SPORT

### Hokej na lodzie

**Mistrzostwa Polskie** rozpoczęły się w poniedziałek na sztucznej torze w Katowicach i przyniosły wyniki następujące:

„AZS” (Poznań) — „Lechia” (Lwów) 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Debiut drużyny poznańskiej wypadł bardzo dobrze. „AZS” miał przez cały czas lekką przewagę. Wyróżnili się Zieliński, Ludwiczak i Warmiński, który uzyskał zwycięską bramkę. — „Lechia” zawiódła a całość drużyny opierała się jedynie na grze Sokolowskiego, który przewyższał swych kolegów o klasę i był jedynym, który inicjował nieliczne wypadki Lwowian.

„Pogoń” — „TKS.” 5:0 (0:0, 0:0, 5:0). „Pogoń”, która dopuszczona została do rozgrywek wobec nieprzyjazdu „Polonii” warszawskiej, dopiero w trzeciej tercji zdołała złamać opór Toruńczyków, którzy wystąpili bez Stogowskiego. Najlepszym okazał się bramkarz, który załamał się w trzeciej tercji. „Pogoń” miała przez cały czas znaczną przewagę. Bramki uzyskali Zimmer i Maurer po dwie oraz Wacek Kuchar.

„Legja” — „Cracovia” 4:1 (3:0, 1:0, 0:1). Zawody nieciekawe, jedynie w trzeciej tercji stały na wysokim poziomie. W pierwszych dwu tercjach przewagę ma „Legja”, grająca bez Szenajcha; uzyskała ona dwie bramki z wyraźnego spalonego. W trzeciej góruje „Cracovia”, grająca w tej części bardzo ładnie, jednak marnuje wiele murowanych pozycji podbramkowych. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Pasteczki dwie, Ciszewski i Majewski po jednej; dla „Cracovii” jedyną Marchewka.

„AZS.” (Wilno) — „Czarni” 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Najładniejsze spotkanie dnia. U zwycięzców wyróżnili się prof. Weysenhof, Godlewski i bramkarz Wirokro. Jedyną bramkę strzelił Konstanowicz.

We wtorek grają o godz. 13: TKS. — Czarni; o godz. 14:30: AZS. (Poznań) — Legja; o godz. 20: Cracovia — Lechia i o godz. 21,30 AZS (Wilno) — Pogoń (Lwów).



**Z TEATRÓW**

**Z Teatru Wielkiego.** Dziś ciesząca się wielkim powodzeniem operetka p. t. „Fiolek z Montmartre'u” przy zmianie obsady. P. Janina Kulczycka, która kreowała partję Violetty, tym razem wystąpi w partji Ninon; w partji Violetty — Catalini p. Ksenia Grey. W partjach głównych pp. Bratkiewicz, Sendeki, Raczkowski, Mikuszewski, Szpingier, Warchalewski i Klichowski; udział całego baletu z pp. Jedyńska, Martówna i Ciesielskim na czele, ciekawa reżyserja p. Sendeckiego, dyryguje p. Latoszewski. We środę, 4-go bm. najnowsze dzieło Różyckiego „Młyn djabełski”. Utwór ten cieszy się olbrzymim powodzeniem. Publiczność przyjmuje świetnych wykonawców owacjami. W przedstawieniu biorą udział primadonna Zmigrod-Fedyczkowska, nasz pierwszy tenor Stanisław Drabik, Majchrzakówna, Świecicka, Polańska, Czekołowski, Zathay, Maj, Roy, Sendeki, Szpingier i Warchalewski oraz cały balet w układzie p. Ciesielskiego. W akcji przewijają się przez scenę znane osobistości Poznania ze świata artystycznego. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowski. Pełna pomysłu reżyserja p. Urbanowicza oraz wysoce oryginalne dekoracje p. Dołyckiego.

**Z Teatru Polskiego.** Największa sensacja artystyczna bieżącej chwili, przepyszna komedia Adolfa Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych” ukaże się dziś, we wtorek w Teatrze Polskim w koncertowym wykonaniu całego zespołu. Dawno już żadna ze sztuk, ukazujących się na scenie Teatru Polskiego, nie spotkała się z tak gorącym przyjęciem, jak komedia „O żonach złych i dobrych”, która wywołuje istotną burzę oklasków po każdym opadnięciu kurtyny i w czasie trwającej akcji. We czwartek niezrównana „Pani ministrowa” święci dwudziesty piąty występ na scenie Teatru Polskiego. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Pani ministrowej” odbyły się przy wypełnionej doszczętnie widowni. W roli tytułowej p. Zasempianka.

**Z Teatru Nowego.** Dziś pierwszy występ Aleksandra Węgierki, znakomitego artysty i reżysera scen stołecznych, którego występy cieszą się u nas zawsze niezwykłym powodzeniem. W Poznaniu p. Węgierko rozpoczyna szereg występów, zapowiadanych po większych miastach Polski, z najnowszą sztuką, graną w sezonie zimowym w Warszawie p. t. „Pan Lamberthier”, która jest wyrazem najnowszej formy i techniki teatralnej. Sztuka ta, pełna psychologicznych przeżyć, żywa, pełnej napięcia akcji, jest popisowym kancertem dwojga artystów, to jest znakomitego naszego gościa i świetnej artystki p. Haliny Cieszkowskiej. Nowe dekoracje p. Kobrynia są nadszyczym pomyślowe i efektowne. „Pan Lamberthier” grany będzie bez suflera.

mat sparaliżowanej dziewczynki. Mała Antosia na skutek szoku nerwowego została sparaliżowana. Rodzice jej, słysząc o cudach w Lourdes, zwracają się do jej stryja z prośbą o bliższe informacje. Stryj bawiąc w pobliżu Lourdes, miał sposobność rozmawiania z naocznym świadkiem cudownych wydarzeń, związanych z wizjami pastuszki Bernadetty, której w grocie przy źródle ukazała się Matka Boska. Stryj zachęca więc rodziców Antosi do przybycia do Lourdes. Matka Najświętsza wysłuchała błagań małej Antosi i jej rodziców i uczyniła cud, przywracając władzę w sparaliżowanych nóżkach małej kaleki.

„Cuda w górach Massanielskich”, pomyslane jako film katolicki, nie są dziełem na miarę „Cudu wilków” lub „Dziwicy Orleańskiej”. Wykończone i wykonane bardzo starannie, przy nienudno opracowanej fabule, są filmem ładnym, z którego twórcy jego mogą być słusznie zadowoleni. Historji pastuszki Bernadetty należałoby może dać więcej aureoli poezji, przedstawić ją mniej kronikarsko, a film przemawiałby silniej do wyobraźni, skuteczniej osiągając swój cel.

Film ten należy polecić gorąco młodzieży, dla której dyrekcja kina będzie urządziła specjalne seanse po zniżonych cenach. (Ga.)

**Kino „Edison”** wyświetla film pod tyt. „Warta nocna”. Jest to wznowienie bardzo efektownego filmu, który oglądaliśmy przed kilku miesiącami na ekranie jednego z naszych wielkich kin. Dobra konstrukcja intrygi filmu jak również świetna gra ślicznej Billie Dove, mającej za partnerów Susanina, Lukasa i Reeda, trzyma uwagę widza od początku do końca dramatu w dużym napięciu. (Ga.)

**Dział gospodarczy**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO:**

Warszawa, 2. 3. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,36; Nowy Jork za 100 zł 11 21,25; Praga za 100 zł 377,12,5—379,12,5; Wiedeń czeki za 100 zł 79,58—79,86; Zurych za 100 zł 58,23; Berlin noty większe za 100 zł 46,80—47,20; wypłaty na Warszawę i Poznań 47,05—47,25; na Katowice 47,075—47,275; Gdańsk za 100 zł 57,63 do 57,75; teleg. wypłaty na Warszawę 57,62 do 57,74.

**GIELDY TOWAROWE:**

Warszawa, 2. 3. (PAT.) Zboże: Żyto 18,75—19,00; groch victoria 29—32; kończyzna czerwona 270—340; biała 270—400; otręby żytnie 12,75—13,25; seradela 60—64; lubin niebieski 20—22; żółty 35—38; pe-

luszka 34—38; wyka 29—33; obroty małe; tendencja utrzymana.

Lwów, 2. 3. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 24,00—24,50; zbiorowa 22,25—22,75; jęczmień dworski przemiało-

wy 16,75—18,25; owies małopolski 20,50 do 21,00; mąka pszenna 41—42; żytnia 30 do 31; otręby żytnie 12,75—13,00; pszenne 12,25—13,50; kasza jęczmienna 28—29; pszczałak 32—36.



„Pokłon trzech Króli” — obraz w wielkim ołtarzu kościoła farnego w Grodzisku. Dzieło Hadziewicza z Warszawy z roku 1856. Obraz ten został odrestaurowany z końcem ub. roku przez poznańskiego artystę malarza Stanisława Wróblewskiego, o czym pisaliśmy obszernie w num. 39 (25. I.) naszego pisma. Fot. K. Śledź — Grodzisk

**Notowania dewiz z dnia 2 marca 1931**

(Obsługa radiotelegraficzna P. A T-icznej)

Dawiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	=	100 zł	—	57.74	47.25	43.36	11.21	—	379.12	58.23	79.58
Poznań	7 1/2	=	100 zł	—	—	47.25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.65	—	—	—	655.00	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	212.10	122.50	—	20.43	23.77	606.50	801.40	123.48	163.82
Belgja	2 1/2	123.94	100 belg.	124.45	—	58.58	74.81	13.34	365.75	—	72.45	99.02
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.499	317.—	0.59	15.15	19.97	3.08	1.22
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.28	37.86	17.44	—	587.70	90.57	123.93
Holandja	2 1/2	358.31	100 gld. hol.	357.98	—	168.53	12.11	40.06	1023.25	—	208.35	284.55
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.41	18.16	26.75	—	—	135.—	189.95
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.35	25.00	20.418	—	4.85	123.98	163.72	25.23	34.51
Nowy Jork	3	8,91.41	1 dolar	8.916	—	420.25	485.79	—	25.51	53.71	519.50	710.25
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.96	—	16.465	123.98	3.91	—	132.06	20.35	27.91
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.43	—	12.45	63.07	2.96	75.60	—	15.37	31.01
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.76	—	22.15	92.73	5.23	133.65	176.48	27.21	87.29
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	171.66	—	80.91	25.23	19.25	491.25	—	—	136.93
Sztokholm	3 1/2	238.98	100 k. szw.	—	—	112.59	18.13	26.78	—	—	133.10	190.30
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.39	—	56.06	34.57	14.05	—	473.80	73.07	—

**TEATRY ŚWIETLNE**

**Kino „Colosseum”** wyświetla film p. t. „Zamaskowane twarze”. Znany bohater filmów awanturniczych, świetny cowboy Tim Mac Coy walczy tu jako porucznik wojsk rządowych z bandą opryszków, która opanowała i terroryzuje cały okręg. W akcji, obficie przeplecionej fantastycznymi walkami, popisami jeździeckimi itd. nawiązuje się romans pomiędzy porucznikiem a córką wydawcy pisma, którego bandyci zlinczowali. Młoda para wspólnie walczy z bandytami, aby w ostatnim akcie wyjawić sobie swe uczucia.

Nadprogram — dwie zabawne farsy, w których biorą udział dzieci — aktorzy filmowi.

**Kino „Renaissance”** wyświetla film p. tyt. „Cuda w górach Massanielskich”. Jest to historia pierwszych cudów w Lourdes, umiejętnie wpleciona w współczesny dra-

**KINO „CASINO”  
„CHICAGO”**

Potężny dramat obyczajowy — Największy szlagier świata.  
Cecilla B. De-Mille'a. W rolach głównych: Phyllis Haver i Michał Varkonyi

**Świeże śledzie!**

Wielkości 5 — 6 na funt  
Norweskie 2 — 3 na funt

poleca najtaniej

**Przemysł Rybny Fr. Ziółkowski**

Poznań-Zawady, tel. 5005. zw 28102

**Orient - Henna - Shampooem**

każdy może sobie bez trudu przez zwykłe mycie doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego do najciemniejszego łącznie z najmodniejszymi: ZŁOTY-BLOND dla blondynek, TYCJAN i MAHONIOWY — dla brunetek. Zadać w składach aptecznych, perfumerjach i u fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży, prosimy nadać znakami zł. 3.— i podać żądany kolor, poczem prześlemy kopertę próbną.

Generalny przedstawiciel na Polskę: FR. BOGA CZ, Bydgoszcz, Dworcowa 93. np 7 833

**WIĘKSZĄ ILOŚĆ  
kartofli jadalnych i grochu**

poszukuje Komitet niestenia pomocy dla bezrobotnych. Poznań, Nowy Rynek 13, tel. 55-88. Prosimy o oferty z podaniem jakości i ceny loco Poznań. zw 28108

**11 POKOJE UMEBL.**

**Pokój**

lepszego niekierujący. Wielkie Garbary 18, wejście Woźnej II. prz. zw 69 287

**12 SZUKA POKOJU**

**Poszukuje**

małego pokoiku z pościelą, osobne wejście zaraz, tylko środkowicie. Oferty Kurjer zdp 69 490

**23 WOLNE MIEJSCA**

**Potrzebni:**

panie i panowie do pracy akwizycyjnej na Poznaniu. Zgłoszenia osobiste od 9 rano do 6 wieczorem ul. 27 Grudnia 19, miesz. 15, w podwórzu zdp 69 498

**Dziewczyna**

z gotowaniem potrzebna. Konieczny. Graniczna 11 zdw 69 245

**Młody**

posłaniec, mieszkaniec Wildy potrzebny. Wąły Król. Jadwigi 3, Lexandrowicz zdw 69 208

**Przedpłata** na marzec 1931. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kw. 15.03, pod opaską w Polsce zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości! Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 2397, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i noc, tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża. do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrucowania, wydawnictwo nie odpowiada.